

HTML - hell page

Piekłem są inni webmasterzy - Jean-Paul Sartre

Tłumaczenie tekstu Erica S. Raymonda pt [The HTML Hell Page](#).

Witaj na stronie HTMLa z Piekła Rodem

"Piekłem są inni webmasterzy." - Jean-Paul Sartre



Elementy designu z piekła rodem to...

migający tekst

migający tekst niesamowicie skutecznie odwraca uwagę od tego, co jest na stronie ważne. Właściwie nie pozwala się skupić na czymkolwiek poza sobą. Wprowadza 87% surferów w stan bezradnego ogłupienia, niemalże jak króliki złapane w świetle reflektorów nadjeżdżającej ciężarówki. To nie jest miłe. Jeśli nadużywasz BLINKa to poprostu zasługujesz na kulkę. Jeśli choć raz wstawiłeś ten tag - to już jest nadużycie. (User Friendly ma [inne zdanie](#) na ten temat).

darmowe animacje

Ten temat to niemalże kopia powyższego plus wszelkie obelgi, które użytkownik zdoła wymyśleć podczas ładowania się tej pięknej grafiki. Osoby nadużywające tego powinny mieć przytwierdzone encyklopedie do każdego otworu w ich ciele i nosić je tak długo, aż zrozumieją że nawet dwu- czy trzy-klatkowe animacje są mniej przyjemne.

przewijający się tekst (marquee)

Więc uważasz, że BLINK i miodne animacyjki są już najgorszymi rzeczami, którymi prawie bystry webmaster może zaatakować twoje siatkówki? Niiieeee! Czasami zdarza się, że "za dużo" wcale nie wystarcza. Wtedy wkracza Pan Wcielenie Zła z Redmont i podaje nam <MARQUEE>, dzięki któremu nasze animacje i BLINK zaczynają się przewijać - a to wszystko przy pomocy kilku znaków.

Ta cholerna pochodna BLINKa może powodować zawroty głowy oraz ataki apopleksji u osób nadwrażliwych, tworząc z nich pociesznych idiotów po lobotomii, który to stan jest istotnym warunkiem do kupna produktów Microsoftu. Zbieg okoliczności? No nie wydaje mi się!

krzykliwe tła

Za każdym razem kiedy napotykam na stronkę zrobioną przez kogoś, kto uważa że skaczące płomienie, mozaikowy deseń oraz kilka zakręconych, różowych wirów jako tło są fajne mam ochotę sięgnąć wprost przez monitor i wyrwać temu zgniętemu wymiotowi gardło. Jeśli jest gorsza przyczyna choroby oczu lub bólu głowy niż BLINK, to to jest właśnie to.

nieczytelne połączenie tekstu z tłem

To ciekawe, że na świecie jest tyle clownów, którzy uważają, że ich stronka musi mieć równie clownowskie kolorki, ścierając ze sobą całą paletę kolorów (przeciętny idiota od krzykliwego tła nieraz robi podobnie). Dwa magiczne słowa, których ci luserzy muszą się nauczyć to "luminacja i kontrast". Twój zmysł postrzegania kolorów jest pomiędzy tobą a Panami Kiepskiego Gustu, ale jeśli nie będziesz się trzymał modelu jasne na ciemnym lub odwrotnie, to z twojej strony uciekną wszyscy którzy lubią serfować bez bólu oczu.

wymodelowane nagłówki

Są prosto prymitywne. No, chyba że uważasz iż każdy surfer odwiedzający twoją stronę z całego serca pragnie czekać na tyle długo aby zauważyć jak rosną mu paznokcie podczas gdy ładują mu się GIFy zastępujące nagłówki tylko dlatego, że chciałeś je namazać w jakiejś wyglancowanej, szpanerskiej czcionce.

"Najlepiej oglądać w..."

No tak, tym tekstem webmasterzy sami chwalą się swoją niekompetencją (chyba że to jeden ze znaczków [kampanii Any Browser](#)). To już wychodzi poza granice dobrego smaku - właściwie strona staje się nieużywalna dla wszystkich tych, którzy akurat nie podzielają gustu autora co do przeglądarki. Niestety, ludzie wstawiający "Najlepiej oglądać w ..." przeważnie są bardzo odporni na argumenty, że **HTML** jest z założenia niezależny od urządzeń wyświetlających go - więc wytykajcie im np. to, że ludzie niewidomi też surfują. Jeśli nie dadzą się przekonać to najwyżej zatłuczcie delikwenta nogą od krzesła czy coś takiego. I tak żaden sąd was nie skaże.

"sugerowana rozdzielczość"

Jasne. Nasza przeglądarka ma takie rozmiary i chcemy, żeby takie właśnie miała. Najgorsze jest to, że te głupki niezmiennie myślą inaczej. Nawet jeśli, to nasza przeglądarka ma kilka pikseli przesunięcia więcej, dochodzi pasek przewijania i już cała ich misternie układana szata graficzna robi się śmieciowata.

duże tabele o stałej szerokości

To przeważnie domena tych, którzy chcą zmieniać rozmiary przeglądarek. Hello? Ktoś zechce mi wytłumaczyć jak to się ma do faktu, że ludzie miewają różne rozmiary pulpitu i tabelki wylatują gdzieś poza granice? Ehhh...

niepotrzebne odstępy

To kretyńska odmiana tabel o stałej szerokości. Designer wstawia całą treść w tabele i jeszcze dodaje po bokach dwie kolumny o określonej szerokości. Uh! To oznacza, że to jeden z tych żalonych osobników, którzy myślą, że **HTML** to język opisujący strony. Nie zasługują nawet na powieszenie...

bezmysłne używanie <small> lub

Jeśli chciałbym mieć tekst tak mały, że ledwo mogę go dojrzeć, to ustawiłbym przeglądarkę, żeby tak właśnie go wyświetlała. To boli szczególnie ludzi na 20" i 21"; Tam i tak większość jest skalowana w 72dpi czyli 30% mniej niż normalnie. Każdy kto niewłaściwie używa tych tagów powinien sam być skompresowany o 30%, przy czym proces nie powinien być zbyt pośpieszny i najlepiej w maszynie z mnóstwem paskudnych kolców itd.

zabawa Javascriptem

Jest całe mnóstwo denerwujących skryptów, popełnionych przez osoby, których umiejętność "kopiuj/wklej" jest dużo bardziej rozwinięta niż ich pomijalny zmysł dobrego smaku. Szablonowym przykładem jest skrypt, który przewija tekst w polu statusu. Poza wszystkimi niedogodnościami <MARQUEE> to na dodatek psuje funkcjonalność paska. Jeszcze lepsze są strony, w których ilość Javascriptu pięciokrotnie przekracza ilość tekstu. No i oczywiście tego typu strony są hostowane na wolnych serwerach, dzięki czemu możesz z przyjemnością czekać na ściągnięcie tego Javascriptu - tylko po to, żeby zobaczyć głupawe menu lub coś równie bezużytecznego. Właściwie wszystkie strony, których zawartość jest mniejsza niż ilość Javascriptu powinny być publikowane wyłącznie w koszu na śmieci.

niepotrzebne korzystanie z Javy

Jest coś, co przekracza możliwości statystycznego web-głupka, a konkretnie są to średnio-sprytni designerzy, którzy lubią być na topie jeśli chodzi o nowe technologie, nie myśląc jednocześnie o efektach ubocznych. Taka fikuśna stronka, jak już zidentyfikuje twoją przeglądarkę to zakłada, że napewno będzie umiała obsłużyć nowiutki aplet do wyszukiwania. Jeśli masz wyłączoną Javę, to oczywiście nie ma alternatywnej wyszukiwarki, bo idealnie pasujący silnik w CGI został wyłączony. Morał? Jak najprościej, głupku!

wyskakujące okienka

Jakiś szczególnie irytujący designer wynalazł magiczny sposób, który powoduje że przeglądarka otwiera nowe okienko po kliknięciu na linka lub - co gorsze - okienka pojawiają się nawet wtedy, kiedy jedyne co próbujesz zrobić to opuścić to przekłete gniazdo szumowin i łajdactwa tak szybko, jak tylko zdołasz dopaść przycisk "wstecz". Nie wychodź z własnego okna, cholero! To przeglądarka ma obsługiwać sieć, nie odwrotnie. Osoby które chamsko zagarniają kawałki ekranu surfera bez jego pozwolenia zasługują na chłostę.

menu zrobione wyłącznie z map obrazków

Podpowiedź: wiele osób używa wyłącznie tekstowych przeglądarek, czy to ze względu na szybkość, czy z przymusu (np brak środowiska graficznego). Jeśli jedynym co zawiera strona jest "[ISMAP]-[IMAGE]" to jest ona raczej mało przydatna. Designerzy, którzy nie potrafią przynajmniej dodać linka do alternatywnego, tekstowego menu (w ostateczności), ponoszą winę lenistwa i bezmyślności. Duże mapy są kłopotliwe nawet dla graficznych przeglądarek; wolno się ładują i niepotrzebnie denerwują użytkowników. A zdenerwowani userzy nie zostają na dłużej. Definiowanie wielkości czcionki przez piksele w **css** To ulubiony sposób web-idiotów na stworzenie strony nieczytelnej na każdym monitorze używającym większej ilości punktów na piksel niż jego. Ciekawe co się stanie, kiedy czcionka 10px ustawiona na monitorze 72dpi będzie wyświetlana na monitorze 120dpi... Tak, ból oczu i kolejny użytkownik wymyślający obelgi pod twoim adresem. Ten problem urośnie jeszcze wraz z wzrostem techniki.

Zmiana kolorów linków (przez css)

Czyż przeglądanie tekstu w poszukiwaniu linków nie jest zabawne? Niebieskie i fioletowe podkreślone fragmenty są naprawdę cennym drogowskazem w gąszczu sieci. Jeśli linki na stronie mają różne kolory, albo trudno jest je odróżnić od reszty tekstu, to jest to przykład zmiany ustawień przeglądarki, który powinien zostać nagrodzony miłą przygodą z nożem myśliwskim.

MIDI w tle, Flash czy inne dziwności

Ładowanie muzyki trwa wieki, poza tym nie jest przenośne (w sensie systemów, przyp: tłumacz). Flash i Shockwave ładują się godzinami, nie są przenośne, poza tym zamykają skutecznie horyzonty. Jeśli tak traktujesz odwiedzających twoją stronę, to nie oczekuj, że wrócą.

Zawartość z piekła rodem to...

Liczniki

"Jesteś 15235 osobą na tej stronie". Jasne, tak jakby mnie to obchodziło. Yeah, like we care. On Yahoo's and

Alta Vista's web it takes no effort at all to find and bounce off every page on the planet with a reference to (say) credenzas or toe jam. W dzisiejszym świecie liczniki są niczym innym jak kretyńską próbą wywindowania swojego ego, imponującą jedynie osobom o inteligencji lemingów. Może i pokażą, ile osób sfrajerzyło się klikając na błyszczącą stronę wejściową, ale pojęcia nie mają, ile z nich odsurfowało w mgnieniu oka, mamrocząc pod nosem wymyślne przekleństwa. Żeby tego było mało, liczniki odwiedzin gryzą się z cache`owaniem, nadwyrężając łącza.

księgi gości

Jeśli mam ci coś do powiedzenia, to wysyłam maila. Posiadanie księgi gości jest lamerskie i pokazuje, że właściciel nie ma pojęcia co się dzieje, kiedy namawia się ludzi do napisania czegoś, czegokolwiek. Dlatego 95% treści w księgach gości to głupkowate brednie.

nieaktualne linki

One świadczą o lamerstwie. Im ich więcej, tym właściciel głupszy. Dobrze, rozumiem, że można czasami nie dopilnować, ale czy nie zauważyliście, że one się zwykle pojawiają rojami, niczym karaluchy? To dlatego, że na dobrych stronach autorzy szybko je wyłapują, redukując średnią ilość do maksymalnie kilku na raz. Tam, gdzie jest ich dużo próbują ułożyć się w napis: "mój autor ma skłonności podobne do lumpów w brudnych spelunkach".

strony zawsze "w budowie"

Internauci szybko się nauczyli, że na każde dziesięć znaków "w budowie", które zostały postawione, może dwa kiedykolwiek zostaną zdjęte przed drugim ostatnim wielkim BOOM naszego Wszechświata. To głupie. Pisanie w **HTMLU** to nie budowanie statków kosmicznych, a proces tworzenia strony jest w miarę szybki. Każdy, kto nie może znaleźć czasu lub ochoty na zdjęcie tych głupich znaków powinien znaleźć sobie hobby, które będzie do niego lepiej pasowało. Na przykład: dłubanie w nosie albo gapienie się w sufit.

Styl z piekła rodem to...

bezużyteczne, próżne strony

Jeśli dostawałbym kilka groszy za każdą stronę domową, na której widziałem tekst "Cze, jestem xxx, to moje zdjęcie, a to mój pies/kot/chłopak/dziewczyna", to już dawno wyjechałbym do ciepłych krajów, otoczony supermodelkami. Hej, jeśli nie masz nic mądrego do powiedzenia **to się zamknij!** I trzymaj to z dala od sieci. Życie jest zbyt krótkie, żeby je marnować na takie bzdury.

strony korporacyjne

Znają je wszyscy - pierwsze co rzuca się w oczy to monstrualne, ładujące się pół godziny logo. No i kiedy już się doczekaliśmy na to logo, możemy spokojnie stwierdzić, że na stronie nie ma nic poza głupimi komplementami, jaka to ta firma nie jest dobra i wspaniała. Może jeszcze jakaś promocja, która ma naciągnąć nas do zapisania się do ich spam-listy, ale poza tym żadnej treści. Podpowiedź dla [marketoidów](#): **to nie działa**, chyba że celem jest pokazanie firmy jako jedna z tych kretyńskich firm, które myślą że posiadanie adresu www jest czymś cool samym w sobie.

piekielne reklamy

Czy zmieniające się przy każdym odświeżeniu strony reklamy nie są fajne? Autor o tym pomyślał, dając ci czas na wymyślanie nowych przekleństw, podczas gdy te reklamy będą się ładować.

brak adresu do webmastera

Wszyscy oczywiście chcą, żeby ich słuchano, ale żaden nie daje możliwości komentarza. Ciekawe jest to, że właśnie takie kolosy, jak np McDonald`s, nie podają adresów kontaktowych. Od razu widać na ile wyceniają swoich klientów. Kolejna podpowiedź dla marketoidów: takie postępowanie powoduje, że firma wygląda dokładnie tak głupią, arogancką i obojętną na swoich klientów, jaką jest w rzeczywistości. Można przyjąć

podawanie adresu jako skuteczne maskowanie tych cech.

zalew ciasteczek

Wiele użytkowników nie chce, żeby webmasterzy zapisywali u nich cokolwiek na dysku, dzięki czemu możnaby było ich znaleźć, wyśledzić, etc. Dlatego wiele osób ma ustawioną przeglądarkę tak, aby najpierw zapytała, co z ciasteczkami zrobić. Dlatego wkurzają się, kiedy jakaś strona zalewa ich zapytaniami o ciastka. Hej, jeśli user odrzucił pierwsze ciastko, to odrzuci i drugie, i siódme, i czterdzieste dziewiąte. Webmasterzy prokurujący takie sytuację powinni się bliżej zapoznać z co wymyślniejszymi narzędziami tortur.

Ulepszanie strony

"Dobra, dobra, dobra" - zaraz powiesz - "podałeś mi kilka rad jak nie zrobić ze swojej strony bagna, ale nie masz nic pozytywnego do powiedzenia? Na przykład sposoby na stworzenie naprawdę dobrej strony?". Specjalnie dla ciebie mam trzy rady: treść, **treść** i treść. Daj publiczności powód do zostania na dłużej. Za dużo jest stron, które przypominają opowiadania idiotów, przepełnione emocjami i formą, ale mówiące o niczym. Chcesz być interesujący? Zapomnij o grafice, o błyskotkach. Po pierwsze i najważniejsze, miej coś do powiedzenia!

(...)

Autor: Eric S. Raymond

Przedruk ze strony: <http://lebkowski.info/teksty/html-hell.html>

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl